

EWA WALECKA-KOZŁOWSKA

ur. 1922; Ręczno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ZBoWiD, renta

Przynależność do ZBoWiD-u

Mój mąż mówił, że w ZBoWiD-zie są ofiary z katami, że UB-owcy są w tym ZBoWiDzie. Nie pozwalał mi należeć. Dopiero jak moi synowie szli na studia, to Danusia Brzosko-Mędryk zadzwoniła, moja koleżanka, i mówiła: „Ewuniu, przecież [jak ty] po obozie, to twoi synowie będą przyjęci na studia. Bo po obozie w pierwszej kolejności”. A trzeba było mieć punkty, żeby się dostać, a nie było pochodzenia wiejskiego, nie mieli więc żadnych punktów. „Idź na Majdanek, do archiwum. Na pewno są twoje dowody”. I rzeczywiście, były dowody, na szczęście – autentyczne, niemieckie. Więzień polityczny, w tym i tym czasie na Majdanku, wysłany do Ravensbrück. Nawet kiedy paczkę dostałam, było odnotowane. [Danusia powiedziała:] „Napisz podanie. Czekaj przed uczelnią od siódmej rano, tam czarna limuzyna zajędzie. Z tej limuzyny wyjdzie czterech panów. Podejź do najwyższego pana, to będzie rektor”. Mój syn zdał na prawo, ale nie dostał się z braku miejsc. I ja z bijącym sercem od siódmej do jedenastej pod uczelnią chodziłam, podeszłam do tego rektora, on przeczytał. „Pani syn będzie studiował”. I studiował prawo. Dostałam tę rentę później, koleżanka przyjechała druga z Warszawy: „Co? Ty nie masz renty obozowej? Jak to jest?”. Ja mówię, „No, nie mam”. Została dwa dni, wszystko załatwiła i załatwiła. I od tej pory mam tę rentę, ale tylko jedną, bo koleżanki mają 80% swojej i rentę tę. A ja tylko jedną – z racji obozu, bo nie pracowałam. A brakowało mi pięciu lat i nie dali mi już tamtej.

Data i miejsce nagrania	2006-02-15, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"